

John P. LeDonne, *Forging a Unitary State: Russia's Management of the Eurasian Space, 1650-1850*, University of Toronto Press, Toronto, Buffalo & London 2020, ss. 682, ISBN 978-14-875421-1-5

Przełom roku 2021 i 2022 to czas, w którym podobnie jak w wielu momentach trzech ostatnich stuleci, uwaga świata zwrócona jest ku Rosji. Ponad stutysięczna, gotowa do uderzenia rosyjska armia stoi wzdłuż granicy z Ukrainą, której stolicę zaczynają opuszczać przedstawiciele zagranicznych misji dyplomatycznych (23.01.2022). Oznacza to, że Moskwa postanowiła upomnieć się o kraje, nad którymi utraciła kontrolę w wyniku „*największej geopolitycznej katastrofy XX wieku*”, jak Putin w orędziu o stanie państwa w 2005 roku określił rozpad Związku Sowieckiego i podporządkowanego mu bloku „*państw miłujących pokój*”. Tak jak już wielokrotnie się zdarzało, Rosja znowu okazała się dla państw z nią sąsiadujących poważnym zagrożeniem, czego obecnie doświadczają szczególnie boleśnie mieszkańcy takich krajów jak Gruzja, Mołdawia i Ukraina. Pytanie o przyczyny agresywnych zachowań Rosji, które z jednej strony czynią ją ważnym podmiotem polityki międzynarodowej, a z drugiej bardzo kłopotliwym uczestnikiem międzynarodowej sceny, było już wielokrotnie stawiane. W Polsce uczynił to przed kilku laty Paweł Rojek z Uniwersytetu Jagiellońskiego (Rojek 2014). Zrozumienie fenomenu Rosji jest także celem amerykańskiego historyka urodzonego we Francji, Johna LeDonne'a, badacza reprezentującego *Davis Center for Russian and Eurasian Studies*. Jest to ośrodek badawczy powstały w wyniku przekształcenia istniejącego od 1948 roku *Russian Research Center*. *Davis Center*, podobnie jak i jego poprzednik *RRC* funkcjonuje w ramach Uniwersytetu Harvarda w Cambridge, MA. John LeDonne jest także współpracownikiem harwardzkiego *Ukrainian Research Institute*, a sławę przyniosła mu wydana w 2004 roku książka „*The Grand Strategy of the Russian Empire, 1650-1831*” (Oxford University Press). Recenzowane dzieło jest kolejnym krokiem na drodze do wyjaśnienia okoliczności, które umożliwiły Rosji podporządkowanie sobie rozległych obszarów kontynentu eurazjatyckiego i stworzenie wielkiego mocarstwa. Przedstawiając rozwój państwa rosyjskiego, autor tłumaczy sposób, w

jaki carska biurokracja godziła ze sobą dwa dążenia: ekspansję pozwalającą zwiększać kontrolowane terytorium i konsolidację prawno-administracyjną mającą zagwarantować jego spójność.

Chociaż autor jest historykiem, w recenzowanej książce na pierwszy plan wysuwa się motyw konieczności uwzględnienia geografii i geopolityki. Dynamika polityczna realizuje się zawsze w konkretnych kontekstach geograficznych, a mężowie stanu i stratedzy myślą w kategoriach rozmieszczenia obiektów, szlaków i zasobów strategicznych. Czynią tak zarówno wtedy, gdy opracowują plany działania, jak i wówczas, gdy dokonują projekcji siły. Dlatego LeDonne bada rozwój polityczny Rosji na trzech głównych kierunkach lub teatrach działań: zachodnim (Europa), południowym (Kaukaz i Turkiestan) i wschodnim (Syberia). Każdemu z tych teatrów poświęcona jest osobna część dzieła, ponieważ na każdym z kierunków nieco inne były okoliczności geograficzne i polityczne, a więc każdy wymagał specyficznych dostosowań rosyjskiej strategii i metod administracyjnych. Struktura recenzowanej książki jest więc bardzo prosta i mimo historycznego charakteru książki, jej trzy główne części powstały na podstawie kryterium geograficznego a nie chronologicznego. Każda z nich podzielona jest na trzy rozdziały, opisujące kolejne historyczne stadia podboju i konsolidacji terytoriów na poszczególnych kierunkach. Pierwsze z tych rozdziałów, noszące każdorazowo tytuł *Lying the Foundations*, zawierają charakterystyki sytuacji geopolitycznej w XVII wieku (*Geopolitical Setting*), z uwzględnieniem uwarunkowań religijnych, etnicznych, gospodarczych i prawnych. Drugie rozdziały każdej z trzech części dotyczą procesów dochodzenia do pełnej integracji w ramach imperium (XVIII wiek), przedstawiając cechy ekonomiczne i kulturowe anektowanych krajów oraz stosowane metody administracyjne i środki militarne. Trzecie rozdziały każdej z części odnoszą się do I połowy XIX wieku i noszą każdorazowo tytuł *Unitary State or Empire?* Mówią one o administrowaniu na obszarach zajętych krajów, uwarunkowaniach geograficznych i prawnych, oraz efektywności stosowanych metod. O ile na kierunku wschodnim mowa jest o skutecznej integracji ekonomicznej i prawnej, w odniesieniu do kierunku południowego (Turkiestan i Kaukaz) autor pisze o istniejących czynnikach dezintegracyjnych (*The First Cracks*, s. 333-345), podczas gdy na kierunku zachodnim pojawiają się wątpliwości co do trwałości rosyjskiego imperium (*On the Road to Disintegration*, s. 162-173).

Najważniejsze z punktu widzenia celu badawczego podjętego przez autora wydają się końcowe rozdziały poszczególnych trzech części

książki, stawiające kluczowe pytanie: *Unitary State or Empire?* Czy Rosja miała stać się imperium obejmującym zróżnicowane kultury, a więc odmienne grupy etniczne, systemy prawno-administracyjne, sposoby gospodarowania, religie, czy też była ona zaprojektowana jako silnie zcentralizowane państwo nie respektujące odmienności kulturowej zajmowanych krajów? John LeDonne argumentuje, że od XVII wieku rosyjscy przywódcy dążyli do ustanowienia unitarnego państwa na obszarze rdzeniowym obejmującym Ruś (Równinę Ruską), nazywaną *Fortress Russia*, skąd mogliby skutecznie oddziaływać na sąsiednie kraje dążąc do ich włączenia do własnej strefy wpływów, by następnie kontrolować je i w końcu wcielić do rosyjskiego państwa. Jego obszar nie był stały, a granice cofały się lub (częściej) przesuwały się na zewnątrz, w zależności od sukcesu lub porażki rosyjskiej ekspansji i efektywności polityki centralizacyjnej. Porażka takiej polityki nie oznaczała końca rosyjskich wpływów i projekcji siły, lecz jedynie wymuszała odpowiednie dostosowanie celów i środków. Tam, gdzie realizacja zadania jakim było stworzenie państwa unitarnego okazywała się niemożliwa, Rosja dążyła jedynie do rozszerzania imperium. Według LeDonne'a imperium było więc opcją awaryjną zarządzania przez Rosję jej rozległym terytorium.

Rozróżnienie tych dwóch pojęć - państwa unitarnego i imperium - oraz strategii z nimi związanych jest ważne, ponieważ pozwala zrozumieć logikę historii Rosji. Państwo unitarne stara się objąć całe terytorium kontrolą w ramach jednej struktury, nawet jeśli występują tam różne grupy etniczne, religie, systemy administracyjne i gospodarcze. Kontrola ta jest definiowana w kategoriach jednolitości. LeDonne pisze, że nadrzędną troską, a nawet obsesją centralnego przywództwa jest zatarcie różnic i stworzenie jednego organizmu państwowego rządzącego się tymi samymi prawami od jednego do drugiego krańca terytorium. Podkreśla on, że państwo unitarne jest czymś innym niż państwo narodowe, które wspiera wspólnotę połączoną więzami języka, religii i doświadczenia historycznego. Naród stanowi podwaliny państwa, a państwo chroni i wspiera naród. Jednak Rosja nigdy nie mogła stać się państwem narodowym, ponieważ jej społeczeństwo zawsze składało się z wielu grup. Dlatego też pierwszym wyjściem było ustanowienie jednolitego systemu kontroli, skupionego wokół rosyjskiej cywilizacji (w tym Cerkwi Prawosławnej, która była i jest narzędziem administracji). W przeciwieństwie do państwa unitarnego imperium akceptuje i do pewnego stopnia szanuje wielość grup, które stara się podporządkować imperialnej władzy. Celem jest

ustanowienie i utrzymanie kontroli nad mozaiką ludów. Koncepcja ta nie oznacza, że imperium jest mniej brutalne czy opresyjne, a jedynie, że stosuje inne podejście. Zamiast jednolitych praw, dopuszcza kodeksy prawne dla poszczególnych regionów, zamiast tego samego systemu podatkowego na wszystkich swoich ziemiach, pozwala na różne systemy podatkowe; zamiast narzucać tę samą religię, pozwala na stosowanie i kooptowanie lokalnych, by służyły jego własnym celom. Rosja dążąca do budowy państwa unitarnego niejednokrotnie popadała w konflikty wewnętrzne, musiała tłumić bunt, co pozwalało jej rozpoznać gdzie przebiegały fizyczne linie oddzielające jej jednolite rdzeń od imperium. Granica była miejscem, gdzie państwo unitarne musiało uznać konieczność stworzenia imperium. A imperium obejmowało pierścień państw pod rosyjską władzą i wpływami, ale z różnymi systemami administracyjnymi.

Jeżeli okazywało się, że włączenie pewnego obszaru do państwa unitarnego było niemożliwe, najczęściej przyczyną była siła lokalnej kultury bądź odmienność cywilizacyjna. Na kierunku zachodnim skuteczną przeciwwagą dla rosyjskiej cywilizacji prawosławnej była cywilizacja łacińska, a na kierunku południowym – islam. Różnice cywilizacyjne okazały się tam zbyt głębokie, by pozwolić na jednolite rządy nad ziemią, które miały zupełnie inną tradycję prawa i władzy. Na zachodnich rubieżach imperium Rosjanie napotkali opór wynikający z odmiennych, głęboko zakorzenionych w podbitych krajach wizjach organizacji społeczeństwa. Te odmienne od rosyjskich wizje stanowiły cywilizacyjne bariery, których władza, nawet jeśli była sprawowana z bezwzględną brutalnością (np. ludobójcza polityka Stalina wobec Ukraińców i Polaków), nie mogła w pełni pokonać. Jak zauważa LeDonne, Rosja ma bardzo słabą tradycję prawa naturalnego, a wola władcy jest tam ostateczną miarą sprawiedliwości, podczas gdy w cywilizacji łacińskiej wszelkie kodeksy prawne, a tym samym i rządy polityczne, muszą być odzwierciedleniem prawa naturalnego, które jest nadrzędne i ogranicza wolę władców.

Uznając te cywilizacyjne ograniczenia, Rosja często starała się wciągać elity pogranicza do swojej struktury władzy i dawać im pozycje odpowiadające statusowi w ich własnych społeczeństwach. Stając się wysokimi rangą członkami rosyjskich instytucji, lokalni przywódcy zachowywali, a nawet wzmacniali swój prestiż i wpływy, jednocześnie dbając o interesy regionalne i lokalne pod czujnym rosyjskim nadzorem (współcześnie sytuację tę obrazuje m.in. Czeczenia od zakończenia II wojny czeczeńskiej w 2009 roku). Jednak pogranicze zawsze

pozostawało strefą mało stabilną, gdzie religie, systemy prawne i interesy gospodarcze nigdy nie były w pełni zgodne, prowadząc do sytuacji konfliktowych.

Wartość książki LeDonne'a tkwi nie tylko w informacjach i argumentach, które zawiera, ale także w pytaniach, które stymuluje. Czytając to obszerne dzieło, czytelnik zainteresowany współczesnymi problemami strategicznymi, a zwłaszcza wektorami rosyjskiej polityki zagranicznej, nie może nie zastanawiać się nad konsekwencjami tego, jak Rosja zarządzała przez wieki ogromnymi obszarami Eurazji (która u LeDonne'a niemal pokrywa się z Heartlandem Mackindera). LeDonne kończy swoją książkę w połowie XIX wieku i nie wyciąga wniosków dotyczących obecnej sytuacji geopolitycznej. Ale recenzowane dzieło jest zbyt doniosłe, aby jego znaczenie można było ograniczyć do akademickich dyscyplin takich jak historia Rosji czy też studia nad rozwojem struktur administracyjnych wielkich mocarstw. W szczególności wypływają z niego dwie wskazówki o wielkim znaczeniu geostrategicznym. Po pierwsze, w przeciwieństwie do większości mocarstw zachodnich, Rosja nigdy nie ustaliła swoich granic jako linii, których nie będzie próbowała przekraczać. Granice Rosji to nie precyzyjnie oznaczone kontury (*borders*), ale raczej strefy graniczne (*frontiers*), gdzie nakładają się na siebie wpływy i krzyżują interesy różnych mocarstw i narodów (*overlapping spaces*). Pozostają one obszarami trwałego konfliktu, gdzie Rosja interweniuje w celu zwiększenia swoich wpływów i kontroli oraz w celu konkurowania z rywalem (rzeczywistym lub postrzeganym). Pas między morzami Bałtyckim i Czarnym to przykład takiego pogranicza, gdzie Rosja nieustannie próbuje rozszerzyć swoją kontrolę, wykorzystując całe spektrum narzędzi państwowych, w tym siłę militarną. Tymczasem mocarstwa zachodnie nie dążą już do rozszerzania bezpośredniej kontroli poza swoimi granicami. Jako państwa, czy to unitarne czy narodowe, są one stabilne. Choć jest to pozytywna zmiana historyczna, wydaje się ona również powodować pewną amnezję lub niezdolność do zrozumienia, że są jeszcze takie państwa na świecie jak Rosja, które nigdy nie porzuciły aspiracji, aby rozszerzać swoje terytorium. Ta amnezja sprawia, że mocarstwa zachodnie dążące do zachowania *status quo* nie potrafią rywalizować o terytorium z taką zaciekłością i tak skutecznie, jak zaprawiona w tego typu bojach Rosja. Ona tymczasem, nieustannie wysuwając się na czoło w tej rywalizacji, zastanawia się jedynie, jaki rodzaj kontroli, unitarny czy imperialny, ustanowić na nowo zdobytych ziemiach. Ekspansja jest bowiem jej historycznym celem i ona

celowi temu pozostaje wierna. Jak sugeruje LeDonne, jest Rosja z tego powodu w lepszej sytuacji niż jej zachodni rywale, którzy optują za nowymi, postmodernistycznymi zasadami globalnej harmonii i współpracy ponadnarodowej. Rosja wciąż dąży do poszerzania swojej strefy wpływów i powiększania kontrolowanego terytorium z wykorzystaniem wszystkich dostępnych metod, wymienianych w ramach definicji tzw. wojen hybrydowych (Sykulski 2020; Wilczyński 2020). Tymczasem Zachód okazuje się o wiele bardziej bezradny, głosząc konieczność przestrzegania zasad demokracji, "wspólnych wartości" i "norm globalnej społeczności", oraz zastanawiając się, czy do zagrożonych agresją rosyjską państw należy wysłać broń defensywną, czy ograniczyć się do przekazania samych tylko hełmów<sup>1</sup>.

Druga mądrość zawarta w recenzowanej książce odnosi się do perspektyw trwałego pokoju na wspomnianym wyżej obszarze pogranicza. Rosja i kraje z nią sąsiadujące mają fundamentalnie rozbieżne interesy, wektory polityki i podstawy cywilizacyjne. W rezultacie są one uwikłane w trwałe konflikty, które nie zostaną przewyciężone dzięki ekspansji globalizacji czy międzynarodowych instytucji. Po jednej stronie jest Rosja, która jest zainteresowana powiększaniem kontrolowanego terytorium, a po drugiej Zachód, zadowolający się przewagą na rynkach. Rynki przekraczają granice i pogranicza, tworząc przestrzeń, którą trudno jest kontrolować jednej władzy. Rosja zawsze obsesyjnie pragnęła stworzyć zcentralizowane, samowystarczalne jak największe, ale jednolite mocarstwo, oparte na zasadach prawosławnej cywilizacji,<sup>2</sup> pod autorytarnym przywództwem wieloetnicznej elity nastawionej na maksymalizację siły militarnej. Rosja jest więc państwem centralizującym, a nie otwartym mocarstwem, które stara się konkurować na rynkach. Państwa zachodnie są z kolei zorientowane na zewnątrz i szukają oparcia dla swojego bezpieczeństwa i gospodarki w regionach peryferyjnych, położonych nad oceanem. Taką geostrategiczną skłonność sąsiadów Rosji określa geografia, konieczność ekonomiczna i uwarunkowania cywilizacyjne. W miarę jak szukają oni mocniejszego zakotwiczenia w transoceanicznych (zachodnich)

---

<sup>1</sup> Aluzja do przekazania 5 tys. hełmów zagrożonej inwazją rosyjską Ukrainie przez Republikę Federalną Niemiec w styczniu 2022 r.

<sup>2</sup> Obecnie zasięg tej cywilizacji określa prawosławne wyznanie, znajomość języka rosyjskiego lub obecność rosyjskich mniejszości etnicznych w państwach sąsiadujących z Rosją: obszary spełniające przynajmniej dwa z tych kryteriów tworzą wspólnie tzw. *Ruski Mir*, czyli region do którego kontroli aspiruje Kreml. O koncepcji *Ruskiego Miru* pisali m.in. O. Wasiuta (2017) i M. DeLong (2020).

strukturach politycznych i gospodarczych, Rosja nadal przyciąga ich do swojego rdzenia, także za pomocą siły militarnej. Rywalizacja między Rosją a Zachodem może się zakończyć tylko wtedy, gdy albo Rosja porzuci swój centralizujący charakter i historyczne dążenie do rozszerzenia swojego unitarnego państwa, albo kiedy jej sąsiedzi przestaną aspirować do bycia częścią szerszego świata zachodniego. Ani jedno, ani drugie nie jest prawdopodobne. Pogranicze pozostanie więc strefą rywalizacji, konfliktów, a nawet wojen, podobnie jak było to kilkadziesiąt lat temu (Halecki 1952) i w dawnych wiekach, kiedy wschodnich rubieży cywilizacji łacińskiej strzegły polskie kresowe stаницe.

Książka Johna LeDonne posiada jeszcze jeden walor, istotny z geopolitycznego punktu widzenia. Jest to obecny we wszystkich rozdziałach motyw konieczności uwzględnienia geografii i geopolityki, czego wyrazem są zamieszczone szkice kartograficzne poszczególnych teatrów oddziaływań. Co istotne z punktu widzenia polskiej literatury geograficznej i geopolitycznej, Autor w sposób poprawny operuje pojęciami i nazwami geograficznymi, przywracając właściwe, zagubione u nas znaczenia takim nazwom jak np. Europa Wschodnia czy Eurazja. Wartość przyjętego przez autora geograficznego podejścia polega na tym, że jest ono proste, zdroworozsądkowe i przekonujące, bo zgodne ze sposobem myślenia większości przywódców politycznych. A jednak wielu współczesnych badaczy odrzuca podejście geograficzne, ponieważ nie jest ono dostatecznie abstrakcyjne, odchodzi od wielkich teoretycznych uogólnień i domaga się powrotu do studiów nad tym, co uogólnieniom się nie poddaje. Lektura książki LeDonne'a pokazuje jednak, że czytanie historii, która nie unika „staromodnych” opisów geograficznych, przedstawiających układ rzek, mórz i pasm górskich, szlaków komunikacyjnych, rozmieszczenie miejsc o szczególnym znaczeniu, dostarcza nie tylko intelektualnej satysfakcji, ale jest pożytecznym ćwiczeniem dla każdego, kto interesuje się strategią. Rosja pozostaje wciąż ważnym mocarstwem ze względu na swoje rozmiary, położenie geograficzne i potęgę militarną, a studiowanie zasad, na których opierał się jej rozwój, stanowi punkt wyjścia do zrozumienia jej obecnej i przyszłej strategii.

**Witold J. Wilczyński**

## Literatura

- Delong, M., 2020, „*Ruski mir*” jako narzędzie rosyjskiej ekspansji geopolitycznej na terytorium Ukrainy, *Przegląd Geopolityczny*, 33, s. 50-64.
- Halecki, O., 1952, *Borderlands of Western Civilization, a History of East Central Europe*, The Ronald Press Co., New York.
- Rojek, P., 2014, *Przekleństwo Imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Wydawnictwo M, Kraków.
- Sykulski, L., 2020, *Rosyjska myśl geopolityczna po upadku komunizmu*, *Przegląd Geopolityczny*, 21, s. 88-100.
- Wasiuta, O., 2017, „*Ruski mir*” jako narzędzie imperialnej polityki Kremla, *Przegląd Geopolityczny*, 21, s. 67-87.
- Wilczyński, W., 2020, *Sowieckie źródła współczesnej wojny kulturowej*, *Przegląd Geopolityczny*, 33, s. 173-191.